



BEZPŁATNY INFORMATOR GMINNEGO OŚRODKA KULTURY SEZAM
W TARNOWIE PODGÓRNYM

XVIII Finał projektu Teatr w Każdej Wiosce s. 2 - 3

> Wiosna jest kobietą cz. 2

s. 4

> Świątujemy 3 Maja

s. 5

Święto teatru tym razem ONLINE i przez dwa weekendy

„Teatr w Każdej Wiosce” to wyjątkowy projekt, który do świata sztuki na deskach teatralnych od lat zaprasza dzieci z gminy Tarnowo Podgórne. Przed nami 18. Finał. W ciągu czterech dni zobaczymy 13 spektakli.

Od 2001 roku wzięły w nim udział już blisko dwa tysiące dzieci. Młodzi aktorzy, skupieni obecnie w trzynastu grupach, a każda działa w innej miejscowości, uczestniczą w zajęciach z instruktorami, w warsztatach artystycznych, ale też odwiedzają teatr. Poznają go od kuchni, ale i tworzą – niejednokrotnie już od momentu wspólnego pisania scenariusza własnych spektakli aż po własnoręczne wykonanie scenografii. Od 2001 roku liczba dzieci uczestniczących w tym

projekcie osiągnęła prawie 2000. Finał jest ich najważniejszym świętem i podsumowaniem całorocznej pracy.

W tym roku osiemnasta edycja, w zmienionej przez pandemię formie, jednak EMOCJE takie same! I właśnie „Ach, te emocje” – takie jest tegoroczne hasło finału. Na pewno ich nie zabraknie.

Zapewne nie będę obiektywna, bo moje dzieci biorą udział w tym wydarzeniu i to nie w tej samej miejscowości.

Zarówno młodszy, jak i starsi uczestnicy tego wyjątkowego projektu angażują się podobnie. Instruktorzy umiejętnie wciągają ich w świat teatru, oni zaś współtworzą scenariusz, kostiumy i scenografię, ćwiczą wokale pod okiem profesjonalistów, prezentują interesujące spektakle. Uwielbiają swoich instruktorów! Bardzo żałujemy, że 18. Finał TwKW odbędzie się tylko online. Z teatrami i ich spektaklami obcować będziemy przez dwa weekendy 15/16 maja

i 22/23 maja. Zapraszamy na transmisję z CK Przechmierzowa na facebook.com/goksezam oraz youtube.com/goksezam.

Koordynatorzy projektu: Grażyna Smoliboicka oraz Jolanta Tepper (do grudnia 2020 roku)

Choreografia: Beata Bąblińska
Scenografia: Agnieszka Gierach
Muzyka: Jarek Krawczyk, Paweł Rogoża (Lusówko)

Agata Kludel-Berndt

HARMONOGRAM WYSTĘPÓW - FINAŁ

15 maja (sobota)

10:00 Baranowo

11:30 Wysogotowo

13:00 Ceradz Kościelny

BARANOWO

Tytuł: Pchła Szachrajka; na podstawie bajki Jana Brzechwy, reżyseria: Izabela Buksa

Skacze tu, skacze tam. Wszędzie psoty czyni. Figle w głowie same ma. Czy w końcu dorośnie, czy zrozumie? Zobacz sam!

WYSOGOTOWO

Tytuł: Królowa Śniegu; na podstawie baśni Hansa Christiana Andersena, reżyseria: Izabela Buksa

Magiczny, ciekawy, emocjonalny, radosny, smutny, dramatyczny, śmieszny, pełen przygód, z morałem – taki jest nasz spektakl.

CERADZ KOŚCIELNY

Tytuł: Ja jestem Mikołajkiem!; na motywach powieści Mikołajek - Sempé i Gosciny, reżyseria: Alicja Piasecka

Każdy chce grać pierwsze skrzypce, komu tym razem się uda?



16 maja (niedziela)

10:00 Tarnowo Podgórne

11:30 Lusówko

13:00 Rumianek

TARNOWO PODGÓRNE

Tytuł: Piekło – Niebo; na podstawie sztuki Marii Wojtyszko, reżyseria: Anna Dzięcioł

DJ Jola nie potrafi zrozumieć, dlaczego umarła. Jest gotowa zrobić wszystko, żeby wrócić na ziemię do swojego siedmioletniego synka - przemierza w tym celu całe piekło. Spektakl w humorystyczny sposób przedstawia, jak pogodzić się ze stratą bliskiej osoby.

LUSÓWKO

Tytuł: Kieszonkowcy; scenariusz: Ada Rogoża, Szymon Bojdo, reżyseria: Ada Rogoża

Kieszonkowcy to opowieść o świecie emocji młodych ludzi zderzonych z pandemią, o szukaniu odpowiedzi w teatrze jako przestrzeni spotkania z innymi i samym sobą. Spektakl jest efektem poszukiwań uczestników grupy teatralnej w Lusówku.

RUMIANEK

Tytuł: Trochę dystansu!; scenariusz i reżyseria: Grzegorz Babicz
Wiecie co się stało z Działkiem? On jest mega! Wow. To nieprawda. Ciesz się, że mogę was gościć. Super! A czy wiesz, które miasto jest stolicą Burkina Faso? +1. To jest maksymalnie maksymalne. Jestem Armando. Jesteś porąbany! Jesteś świetnym tancerzem. Jak mogłeś!? Haha. +100. To tylko taka zabawa. Wrr... Lubię to! W ten sposób nie dowiemy się co stało się z Działkiem. Czego słuchasz? Ding dong. Wyluzuj, przecież zaprosiłaś nas na zabawę. +1000. Nie Lubię! To jest impreza dekady!

22 maja (sobota)

10:00 Przeźmierowo

11:30 Sady

13:00 Lusowo

14:30 Kokoszczyń

PRZEŻMIEROWO

Tytuł: APKA; na motywach tekstu „Newsical” (z materiałów Centrum Sztuki Dziecka), reżyseria: Katarzyna Grajewska

Opowieść o emocjach młodych ludzi, ich marzeniach, indywidualnych zainteresowaniach, a także o wszechogarniającym świecie internetu, sieci, która oplata nas wszystkich. Tajemnicza Apka wysyła do młodych ekscytujące, ale i niebezpieczne "zaproszenia". Piątka przyjaciół - uważana przez innych za dziwadła i samotników - postanawia dowiedzieć się, co dzieje się z zaproszonymi uczniami. I kim tak naprawdę jest APKA?

SADY

Tytuł: Error; autor: Zespół, reżyseria: Marta Bethold
W każdym z nas drzemie emocja, która jest najważniejsza. Każdy ma swój spokój, radość, gniew i choć tak samo je nazywamy, u każdego inaczej wyglądają. Każdy z nas opowiada o emocjach na swój własny sposób. Czy mogą one być błędne?

LUSOWO

Tytuł: Karmelek; autor: Marta Guśniewska, reżyseria Mariola Ryl-Krystianowska

Tytułowy Karmelek to piesek mieszkający w najmniejszej wiosce na świecie. Razem z nim w gospodarstwie żyją owce, które dają wełnę, krowa dająca mleko, kura znosząca jajka i kogut będący najlepszym budzikiem dla wszystkich zwierząt i gospodarza. Wszyscy coś dają, a co daje Karmelek? Tego dowiedziecie się oglądając nasz spektakl.

KOKOSZCZYŃ

Tytuł: Początek końca; scenariusz i reżyseria: Maciej Woźniak
Każda podróż, w którymś momencie się rozpoczyna i ma swój finał. Marta, Martyna, Dominika, Lena i Dawid zaprezentują świat pełen magii, ale zarazem bardzo nam bliski. Towarzyszyć nam będą: radość, smutek, strach...

23 maja (niedziela)

10:00 Jankowice

11:30 Sierosław

13:00 Batorowo

JANKOWICE

Tytuł: Gacek; na podstawie sztuki Elżbiety Chowaniec, reżyseria Weronika Świt

Ciemności nad ciemnościami!
Budzi się Gacek z długimi uszami.
Wnet w podróż wyrusza,
czy to sam chce, czy coś go zmusza?
Na samo dno ciemności schodzi,
tam przygód masa się rodzi.
Choć mały, dużo pojmuje,
księżycowe zagadki rozwiązuje.
Chce ratować rodzinę w potrzebie,
a odnajduje przy tym - siebie.

SIEROSŁAW

Tytuł: Zakurzona Królowna; na podstawie sztuki Piotra Rowickiego, reżyseria: Joanna Witczak

Magazyn w teatrze wypełniony jest nie tylko kurzem i rupieciami, ale również... porzuconymi lalkami. Każda lalka ma jakiś defekt: Bezzębny Wilk jest prawdziwym utrapieniem stomatologów, Zakurzona Królownę gryzie w nosie przez swoje własne zakurzenie, Smutny Diabeł ma kwaśną minę i wygląda tak, jakby się najadł cytryn, z których nie potrafi zrobić lemoniady, a Cięń jest cieniem i trudno mu zaistnieć. To nie jedyne ich problemy - pragną oni występować na scenie i powrócić do utraconego życia, ale utknęli w zapomnieniu. Do zatęchłego magazynu wpada wiatr zmian, który przywiał Reżysera z konkretną wizją na wykorzystanie lalek, a wizja ta nieco różni się od ich oczekiwań...

Spektakl w zabawny sposób pokazuje, że nasza wartość nie ma terminu ważności, a nawet najbardziej zakurzone marzenia warto spełniać.

BATOROWO

Tytuł: Ja mam lalkę; scenariusz i reżyseria: Michał Kokorzycki
Maja właśnie dostała lalkę. Zuzia też chce dostać lalkę. Konstruktor tworzy lalki, sprzedawca sprzedaje, a rodzice kupują. I tak to się kręci. I kręciłoby się dalej, gdyby lalkowa machina marzeń uwzględniała emocje wszystkich zainteresowanych. Jednak istota, której nikt nie przyznaje prawa do uczuć, też ma swoje pragnienia.



Nie lada wyzwanie

Na jej płótnach widoczna jest wręcz mitologizowana własna biografia. W pełni ukazuje doniosłość autokreacji w artystycznej karierze Tamary Łempickiej, bardziej znanej w świecie sztuki jako Tamara de Lempicki. I zaliczanej do najważniejszych przedstawicieli estetyki art déco.



Autorka reprodukcji Dorota Biegańska

Zdaniem Sebastiana Malinowskiego (www.1346.bydgoszcz.pl), z „pewnością należała do grona największych osobowości bohemy XX w. Jej wizerunek publiczny, reżyserowany przez nią samą z wielką starannością, działał na wyobraźnię dziennikarzy, krytyków sztuki, marszandów, wreszcie jej admiratorów, gotowych płacić bajorzkie sumy za namalowane przez nią obrazy.” Dziennik „The New York Times” kreuje ją na „Boginię ery samochodu”. Ona sama mówi o sobie: „Zawsze ubierałam się jak samochód, a samochód jak ja”.

Urodziła się prawdopodobnie w Moskwie w 1898 roku, 18 marca 1980 zmarła w Meksyku. Ojciec szybko zniknął z jej życia, wychowaniem zajmują się w Warszawie matka i dziadkowie. Studia podejmuje w paryskiej Academie Ranson. Z czasem prezentuje swoje prace w ekskluzywnych galeriach, zdobywa prestiżowe nagrody na wystawach. W 1929 roku w Poznaniu zdobywa brązowy medal za „Pierwszą komunię Kizette”. Jej obrazy wzbudzają nieklamany zachwyt, zwłaszcza „Autoportret” i „Tamara w zielonym Bugatti”. Po drugiej wojnie

światowej kariera stopniowo załamuje się. Po raz ostatni wystawia w 1962 roku w Nowym Jorku. „Kwintesencja kobiecości, siła i piękno, mówi Magdalena Łuczak, instruktorka Koła plastycznego GOK SEZAM w Przeźmierowie, to atrybuty kobiet zamknięte w obrazach Tamary Łempickiej. Bohaterki jej obrazów są wyzwolone i wyniosłe, wiedzą, jak zdobyć to, czego pragną. Soczysta czerwień ich ust oraz arogancja w spojrzeniu, uderzają jak wymierzony policzek.” Uczestnicy tegoż koła, zainspirowani twórczością T. Łempickiej, chwycili za pędzle i podjęli próbę odtworzenia obrazów przywołujących kobiecość na warunkach tej artystki. Z jakim skutkiem? Ukaże go druga odsłona wystawy online „Wiosna jest kobietą”.

Andrzej Piechocki

„Wiosna jest kobietą cz.2” - wystawa online koła plastycznego z Przeźmierowa

7 maja (piątek) godz.16
facebook.com/goksezam

Ogórek, ogórek... Zielony ma garniturek

Drogie Dzieciaki i Czcigodni Rodzice! Zapewne każdy z Was zna tę datę – 1 czerwca. Tego dnia przypada Międzynarodowy Dzień Dziecka. I właśnie z tej okazji, specjalnie dla Milusińskich, do Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym o godzinie 18 zawita Wujek Ogórek.

Artysta mieszka na terenie naszej gminy. Jest on animatorem i edukatorem wczesnoszkolnym, koncertującym w całym kraju. Komponuje i pisze teksty, które pełnią funkcję dydaktyczną, jak i pozytywnej rozrywki. Wujek Ogórek twierdzi: aby zrozumieć dziecko, trzeba się z nim kum-płować, słuchać i rozmawiać. Stąd też doskonałe sprzężenie zwrotne na koncertach z młodą

publicznością. Nagrał 5 albumów z autorskimi piosenkami („Piosenki Wujka Ogórka”, „Bajki Wujka Ogórka”, „Kolory Świąt”, „Podróże Wujka Ogórka”, „Wesoły Mrówkojad”). Prywatnie – smakosz zielonej herbaty, fan klocków LEGO, jak i jazzu. Wraz z Przemysławem Urbaniakiem (wokal, gitara klasyczna, gitara akustyczna, ukulele) wystąpi jeszcze dwóch muzyków: Łukasz Paluch (cajon) Paweł Wojciechowski (bas, banjo, mandolina, dzwonki).

Serdecznie zapraszamy na ten występ! Będzie świetna zabawa! Jeśli zostaną poluzowane obostrzenia, to na występ zaprosimy Was do DK w Tarnowie Podgórnym.

Lidia Matuszewska



Fot. Archiwum Wujka Ogórka

MAŁA SCENA SEZAMU: Koncert Wujka Ogórka

1 czerwca (wtorek) godz.18

facebook.com/goksezam oraz na youtube.com/goksezam

Świętujmy 3 Maja



Fot. Archiwum Lux Antiqua

Z okazji 230-lecia uchwalenia Konstytucji 3 Maja zaprosiliśmy zespół Lux Antiqua, aby uświetnił swoim występem tę rocznicę. Online zaprezentuje on koncert muzyki dawnej.

Młodzi, pełni pasji, artyści wykonują muzykę polską, w szczególności średniowieczną i renesansową, zgodnie z tak zwaną praktyką wykonawstwa historycznie poinformowanego. Usłyszymy utwory sprzed czasów

Konstytucji z 1791 roku, jednak mających wpływ na historię i kulturę Polski. Te średniowieczne ukazują religijny wymiar naszego dziedzictwa kulturowego, a renesansowe odwołują się do ważnych wydarzeń tamtych lat, jak i nastrojów społecznych. Koncert zwieńczyą wczesnobarokowe utwory pochwalne sławiące Polskę oraz jej osiągnięcia na arenie międzynarodowej. Lux Antiquę tworzą absolwenci akademii muzycznych

- poznańskiej oraz wrocławskiej. Nabyte umiejętności pozwalają im wykonywać muzykę historyczną z dbałością zarówno o profesjonalne wykonanie, jak i rys historyczny. Zespół wykorzystuje kopie instrumentów dawnych (viola da gamba, lutnia renesansowa, fidele ramienne, fidel kolanowa oraz harfa). Wszyscy jego członkowie potrafią także śpiewać – a'capella i z towarzyszeniem instrumentów. Zapowiada się ciekawy wieczór.

Zapraszamy na koncert z transmisją z DK w Tarnowie Podgórnym.

Agata Kludel-Berndt

Koncert online z okazji 3 Maja Lux Antiqua

3 maja (poniedziałek) godz.17:
[facebook.com/goksezam](https://www.facebook.com/goksezam) oraz
[youtube.com/goksezam](https://www.youtube.com/goksezam)

Ponadczasowy patriotyzm

Z okazji Święta Flagi, postanowiliśmy przypomnieć Państwu nagranie sprzed kilku laty, które dokonał Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Ludowego Modraki. Piosenkę „Kocham Polskę” skomponowały dzieci z zespołu dla wszystkich przyjaciół. Autorami tekstu i muzyki są Ania i Gosia Dolata, aranżem muzycznym zajął się Maciej Szymański, reżyserią Agnieszka Dolata, za kamerę i montaż odpowiedzialny był Piotr Piosik, za oświetlenie Piotr Dolata, a Przemek Skalec za nagranie dźwięku.

Warto zwrócić uwagę na duże zaangażowanie wszystkich dzieci, które nie tylko śpiewały i tańczyły, ale również stworzyły spójną historię, która przedstawia dziecięcy patriotyzm i przypomina, czym są polskie symbole. Teledysk nagrany w Domu Kultury w Tarnowie Podgórnym będzie można obejrzeć 2 maja na [facebook.com/goksezam](https://www.facebook.com/goksezam) oraz [youtube.com/goksezam.pl](https://www.youtube.com/goksezam.pl). Zapraszamy na tę sentymentalną podróż do przeszłości.

MW



Fot. Archiwum GOKS SZYAM

Do trzech razy sztuka...

Po wielu miesiącach oczekiwania Paweł Domagała w końcu zawita w CK Przeźmierowo.

Aktor i muzyk zabierze nas w sentymentalną muzyczną podróż. Usłyszymy utwory z płyty „Wracaj”, która idealnie wpisuje się w teraźniejszość. To bowiem walka o to, co w nas piękne, młodzieńcza bezczelna odwaga, dzięki której sięga się po to, co nasze. To też gra na krawędzi ryzyka, wszak folk i country nie mają w Polsce dużego powodzenia. Tu jednak nie chodzi o kolejny hit. To trzecia już płyta w dorobku duetu Domagała&Borowiecki. Album promują single „Ja tak umiem”, „Popatrz na mnie” oraz „Wracaj”.

Mamy nadzieję, że tym razem już nic nie popsuje nam naszych planów i spotkamy się na koncercie.

LM/MW



Fot. Materiały prasowe Artysty

Paweł Domagała - koncert*

5 czerwca (sobota) godz.18
CK Przeźmierowo
Bilety: 69 zł dostępne na
www.biletyna.pl;
sprzedaż po 17 maja

*W przypadku podtrzymania obostrzeń organizator zastrzega sobie prawo do odwołania koncertu

Animiaki wciąż na fali

Dopiero co dowiedzieliśmy się, że film Animiaków został zakwalifikowany do konkursu TERAZ MY! na festiwalu O!PLA, a chwilę później dotarła do nas informacja o kolejnych sukcesach koła filmowego GOK SEZAM.



foto. Archiwum

Dwa filmy Animiaków („Ludzki cyrk” oraz „Pełen ul”) zakwalifikowały się do VIII Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Animowanych

Tworzonych przez Dzieci OKO KALEJDOSKOPU. Co roku do projektu zapraszani są twórcy w wieku 5-17 lat, którzy indywidualnie lub w grupach,

samodzielnie lub pod opieką profesjonalistów bawią się technikami filmowej animacji. Inicjatywa ma na celu wspieranie dzieci i młodzieży tworzących filmy animowane i stworzenia ogólnokrajowej platformy prezentacji ich twórczości. W projekcie aktywnie uczestniczą ogólnopolscy i lokalni Partnerzy - stowarzyszenia, galerie, kina i szkoły i instytucje kultury, dla których motorem współpracy i podejmowanych działań jest świadomość ogromnego potencjału drzemiącego w młodych twórcach oraz dążenie do wspierania ich w rozwijaniu swoich umiejętności poprzez prezentację ich filmów, wzajemny kontakt i wymianę doświadczeń.

To nie pierwszy udział naszych filmowców w tym wydarzeniu. Przypomnijmy, że rok temu podczas siódmej jego edycji, film „Chcienia” otrzymał wyróżnienie. Niestety, w momencie



Centrum Sztuki
Dziecka w Poznaniu

zamykania tego numeru do druku nie mamy jeszcze wyników konkursów. Bez względu jednak na końcowy efekt, dla nas Animiaki już są zwycięzcami. Koło, prowadzone przez Julię Talagę, gromadzi dzieci i młodzież pełną pasji, chęci do działania. A pielęgnowanie własnych zainteresowań i jeszcze docenianie ich przez znawców tematu jest największym wyróżnieniem dla twórców. Już dziś gratulujemy sukcesów i czekamy na kolejne produkcje!

Magdalena Woźniak

Drogie Modraki - sto lat!

W sobotę, 10 kwietnia, o godzinie 16, odbył się specjalny, urodzinowy koncert Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego Modraki. Wydarzenie było transmitowane na kanale YouTube oraz na facebookowym profilu GOK SEZAM, gdzie nadal można je odnaleźć.

Dlaczego ten koncert był specjalny? Przecież urodziny ma się co roku. Ano, dlatego, że to nie były pierwsze lepsze urodziny, ale okrągła 20-stka kariery scenicznej! Mimo utrudniającej wszystko pandemii i ograniczonej liczby prób, Modraki pokazały, że są profesjonalistami. O tym, iż koncert będzie niezapomniany siedzący po drugiej stronie ekranu mogli przekonać się już w jego pierwszych chwilach, gdy – w rytm energicznej muzyki – na scenie pojawili się młodszy członkowie zespołu. Za sprawą ich tańca, już po raz

kolejny, widzowie przenieśli się do innego, magicznego świata i pozostali w nim na 36 przyjemnych minut, do samego końca koncertu.

Był taniec, ale również i piosenki, w tym chociażby słynna „Maryna, gotuj pierogi”. Jubileuszowy koncert składał się z czterech mikroczęści, w których muzycy i ludowo odwiedziliśmy Kaszuby, Śląsk oraz Warszawę. Była również nasza Wielkopolska. W repertuarze znaleźliśmy zarówno elementy dobrze znane już najwierniejszym fanom zespołu, jak i nowe. Jubileuszowy koncert był również dla Modraków okazją do pochwalenia się nowymi, wspaniałymi strojami. O choreografię, która nas oczarowała, zadbała Agnieszka Dolata i Anna Dolata.

Miło również było patrzeć na samo zwieńczenie tego wydarzenia, kiedy to na scenę wyszli wszyscy członkowie,



foto. Archiwum GOK SEZAM

instruktorzy i „dobre duchy” zespołu. Pojawił się również wielki tort i goście specjalni. „Kochane Modraki, przysparzacie nam naprawdę dużo radości. Naprawdę jesteśmy z was ogromnie dumni. [...] Gratuluję wam i serdecznie wam dziękujemy” mówiła Karina Biała – dyrektor GOK SEZAM. W życzeniach i gratulacjach wtórował jej wójt naszej gminy, Tadeusz Czajka: „Jestem tu po to, żeby wam serdecznie podziękować i pogratulować. Trafiliście do świetnego zespołu, zespołu, który kierowany jest przez panią Agnieszkę Dolatę. [...] Życzę, by kolejne jubileusze niosły Pani nie mniej satysfakcji [...], ale przede wszystkim,

żeby kolejny jubileusz był przy pełnej widowni i gromkim aplauzie. Wszystkiego, wszystkiego najlepszego”. Wójt miał dla Modraków również prezent niespodziankę – czek na 2 tysiące złotych.

„Mam nadzieję, że kolejne lecia odbywać się będą na żywo” mówiła Agnieszka Dolata, instruktorka i założycielka DZPiTL Modraki, w wywiadzie, który zamieściliśmy w kwietniowym wydaniu „TarNowej Kultury”. Myślę, że jako widzowie, podzielamy tę nadzieję. Drogie Modraki, sto lat!

Marcin Klowski

Najcenniejsza jest miłość do muzyki



foto: Agnieszka Dolata

Od siedmiu lat prowadzę jedyną w Wielkopolsce dziecięcą (6-16 lat) kapelę ludową. Aktualnie w jej skład wchodzi 18 członków zespołu Modraki, którzy grają na skrzypcach, klarinetach oraz basie.

Kapela brała udział w wielu koncertach. Występuje samodzielnie oraz towarzyszy tańczącemu, bądź śpiewającemu zespołowi. Braлиśmy m. in. udział w festiwalach w Polsce oraz poza nią; dostaliśmy wyróżnienia np. na międzynarodowym festiwalu „Folklor świata” czy konkursie kapel ludowych w Warszawie, będąc jedyną kapelą dziecięcą biorącą udział w konkursie.

Nauka gry na instrumencie nie jest łatwym zadaniem. Wymaga wielu godzin ćwiczeń, szlifowania techniki, pracy nad dźwiękiem, ambicji oraz determinacji, ale przynosi pozytywne rezultaty. Moja kapela nie działa tak jak szkoła muzyczna, nie wybieram dzieci, każdy ma możliwość rozpoczęcia nauki. Niejednokrotnie spotkałam się z tym, że dzieci nie przejawiające najmniejszych uzdolnień wokalnych czy rytmicznych podczas innych zajęć, okazują się naszymi najlepszymi skrzypkami.

W mojej pracy najbardziej cenię sobie możliwość przekazywania dzieciom miłości do muzyki. Kształcimy grę ze słuchu oraz z nut. Ci, których kiedyś uczyłam, a już wyrosli i odeszli z zespołu, bardzo często nas odwiedzają. Opowiadają wówczas chętnie swoim następcom, jakie korzyści w dalszym życiu przyniosła im przygoda z zespołem. Dzieci, które rozpoczęły naukę gry pod moimi skrzydłami, dostają się do szkół muzycznych. Tam kontynuują naukę, aby zostać zawodowymi instrumentalistami.

Zdarza się, że dziecko ma problem z nauczeniem się gry na danym instrumencie, wówczas zachęcam do spróbowania swoich sił na innym. Niejednokrotnie spotkałam się z pozytywnym efektem takiej zmiany. I tak dla przykładu: nasz aktualny, wieloletni basista Kaziu rozpoczął swoją przygodę z muzykowaniem od gry na skrzypcach.

Jakkolwiek pięknie to zabrzmie, trzeba pamiętać o jednym. Nauka gry na instrumencie wymaga wielu godzin pracy i ćwiczeń, ogromnej dawki samodyscypliny oraz ścisłej współpracy pedagoga, ucznia i rodziców.

Anna Dolata

Pola: Gram na skrzypcach sekund. Na koncertach jest większy stres, bo jak się pomylisz, to będzie slychać :) Dzięki kapeli można się wyrwać z domu.

Ciacho: Granie rozwija, wiem, bo grał mój dziadek. Trzeba być skupionym, trzeba struny rozróżniać i rozdzielać kontrolę ruchu na dwie ręce, granie dużo uczy.

Alicja: Gram już 6 lat, kapela była pierwsza, tam nauczyłam się podstaw gry na klarecie, potem poszłam do szkoły muzycznej. Gra w kapeli jest przyjemną odskocznią od gry klasycznej. Ania motywuje wszystkich bardzo mocno, zawsze jest pozytywnym wulkanem energii. Sama pisze dla nas nuty, to dużo pracy. Zajęcia to dobry sposób na odstresowanie, wszystkie stresy szkolne zostają za drzwiami.

Zosia: Wiadomo, że wszyscy tańczymy w zespole. Kapela jest dodatkową radością.

Zosia: Fajnie grać razem, bo masz wsparcie od innych.

Kropka: Lubię grać, na kapeli jest fajnie, ma się przyjaciół i można się dużo nauczyć.

Alicja: Ja się chwale tym przed znajomymi, znam się na kostiumach i muzyce ludowej, mogę o tym gadać...

Marysia: Spodobała mi się gra na skrzypcach, najpierw spróbowałam grać na instrumencie młodszej siostry. Ona, jak wraca ze szkoły, to od razu zaczyna ćwiczyć. Lubię dźwięk skrzypiec. Gram od pół roku. Ostatnio nagrywałam piosenki śląskie i kaszubskie. Warto chodzić na zajęcia kapeli...

Czarna: Chodzę na kapelę, a nie gdzieś indziej, bo Ania dobrze uczy. Dzięki niej więcej wiem o instrumentach, rytmie i nutach. Dostaję szóstki z muzyki :)

Pies szczeka i biega jak prawdziwy

Jajecznicza z pięciu jaj to Tatusiowy sposób na smutki synka – Misia Tymoteusza, cierpiącego w środku lasu z powodu ogromnej samotności.

Brak piątego jajka do owej jajeczniczy wywołuje lawinę niespodziewanych zdarzeń, które ostatecznie, jak to zwykle w bajkach bywa, dobrze się kończą. Mimo że jajeczniczy nie udaje się ugotować, a najlepszym rozwiązaniem na smutki okazuje się pies. Każdy jego miłośnik powie, że posiadanie tego czworonoga to najpiękniejsze, co mogło go w życiu spotkać i bajeczka w reżyserii i wykonaniu Marioli i Marcina Ryl-Krystianowskich (TeatRyle) to potwierdza. „Mój przyjaciel pies”, którą mieliśmy okazję obejrzeć 25 kwietnia, to pełna fantazji i radości opowieść. Jest przepelniona wieloma wesołymi piosenkami, łatwo wpadającymi w ucho i zachęcającymi dzieci do ich nucenia. To spektakl bez

wielkich dekoracji scenicznych. Skupia on uwagę na postaciach i ich przeżyciach. I mimo że mamy tylko dwoje aktorów, akcja przedstawienia jest wartka, rytmiczna, a na scenie szybko pojawiają się nowe kukiełkowe postaci. Ten duet sprawia, że kukiełki w jego rękach ożywają i pokazują dzieciom różne uczucia, od smutku przez strach po radość. Pies szczeka, warczy, macha ogonkiem, biega i podskakuje, jak prawdziwy.

Anna Kamińska-Skrzypczak



for. Archiwum TeatRyle

Pomaluj mój świat!

W kwietniu kompania artystyczna Mozaika namalowała swym tańcem łąkę i przygody napotkanego na niej kwiatka i świerszcza.



for. Mariusz Lewoczko

Sympatyczny narrator przedstawienia zapoznaje małych widzów z jego tematem, namawia do uczestniczenia w nim aktywnie i, wprowadzając w prezentowany tańcem świat, ułatwia jego zrozumienie. Zwraca uwagę dzieci na kształt i kolory ukryte w przyrodzie, na jej różnorodność. W czasie przedstawienia tancerze tańca współczesnego opowiadają historię kwiatka i świerszcza swoimi plastycznymi ruchami. Zachęcają też widzów to interakcji, do naśladowania ich ruchów, do próby poruszania

się jak tancerz, na przykład przez malowanie w wyobraźni farbą – rękami po suficie i piętami po podłodze.

Spektakl jest przepelniony zachętami do rozruszania swego ciała i współuczestniczenia w nim. Dlatego wielka szkoda, że nie mógł odbyć się na żywo. Wtedy z pewnością i tancerze, i mali widzowie mieliby więcej przyjemności z okazji do wyrażenia swojej radości z tańca.

Anna Kamińska-Skrzypczak

Osobowość kultury Głosujmy i my!

Choć ostatni rok nie był łatwy, pokazał, że niektóre osoby, bez względu na sytuację, działają i swoją pasją zarażają innych. I za to są doceniani.



for. Krzysztof Ratajczak

Na zdjęciu: Mariola Ryl-Krystianowska z grupą teatralną Senioritki

Wielokrotnie występowała na deskach Małej Sceny Sezamu. Na co dzień prowadzi grupę teatralną Senioritki oraz od niedawna grupę TwKW w Lusowie. Wiele osób zna ją z Teatru Animacji w Poznaniu i innych inicjatyw. Mariola Ryl-Krystianowska, bo o niej mowa, została nominowana

w plebiscycie „Osobowość Roku 2020” w kategorii Kultura. Jury doceniło jej działania i szczególnie zwróciło uwagę na „prezentowanie postawy pokazującej, że rozwijać swoje talenty można w każdym wieku”. Zauważono także działalność Marioli Ryl-Krystianowskiej w ramach GOK

SEZAM, bowiem w uzasadnieniu nominacji były również słowa uznania „za prowadzenie kilkunastoosobowej grupy, która pomaga rozwijać aktorskie talenty, tworzenie każdego roku nowych przedstawień teatralnych, organizowanie raz w roku wyjazdu parodniowego w celu podniesienia umiejętności teatralnych”. **O tym, czy statuetka trafi do naszej Instruktorce zadecydują głosujący, którym może zostać każdy z nas. Wystarczy wejść na stronę www.gloswielkopolski.pl i zagłosować.**

Cały zespół GOK SEZAM trzyma kciuki, dziękując Pani Marioli za dotychczasową współpracę i z niecierpliwością czeka na zakończenie pandemii, na powrót Senioritek na scenę.

Magdalena Woźniak

Dzieje się w Gminie Charytatywnie dla Franka



29 maja w Parku im. S. Kanikowskiego w Przeźmierowie odbędzie się koncert charytatywny. Całość poprowadzi Maciej Narożny, dziennikarz radia Eska. W planie liczne występy artystów z gminy Tarnowo Podgórne pod hasłem „Dzieci dzieciom” przy współudziale szkół podstawowych, a także licytacje, atrakcje dla najmłodszych oraz stoiska z przekąskami.

Wszystkie zebrane tego dnia pieniądze trafią na konto Franka Rusielewicza, na którego leczenie trwa zbiórka za pośrednictwem Fundacji Siepomaga.pl

Kalejdoskop folkloru - wystawa kostiumów scenicznych



Koncertы zespołów folklorystycznych to wyjątkowo barwne i energetyzujące widowiska. W świetle reflektorów wirują kolorowe spódnice, długie warkoczki i wstążki, powiewają kaftany. Słyszeć śpiewy, gwizdy, stukot butów.

Doceniamy ich walory estetyczne i edukacyjne, ale czy wiemy, ile warstw stroju mają na sobie tancerki? Ile waży strój łowiczanki? Z czego uszyte są zapaski? Umykają nam detale, misterne hafty, wzory, zdobienia i koronki. Warto więc przyjrzeć się bliżej niezwykłym elementom folkloru, jakim są stroje ludowe.

Wystawa „Kalejdoskop folkloru” zaprezentuje kostiumy sceniczne Zespołu Pieśni i Tańca „Lusowiaci”. Powstała we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury SEZAM. Zobaczycie stroje ludowe

z kilkunastu regionów Polski, poznacie ich różnorodność i bogactwo. Dowiedzie się o tradycjach stosowania pewnych surowców i materiałów (wełny, lnu czy bursztynu), a także czym różniły się od siebie stroje ludowe w zależności od wieku, stanu cywilnego czy pozycji społecznej ich użytkowników. Dla dzieci przygotowaliśmy quiz z nagrodami.

Wystawa dostępna będzie w dniach 1-3 maja, w godz. 12.30-18 na tarasach Pałacu Jankowice oraz na naszych kanałach społecznościowych. Zapraszamy!

Monika Rutkowska

Urodziny Pałacu Jankowice z perłą w tle



Fot. Archiwum Pałacu Jankowice

Lada dzień Pałac Jankowice obchodzić będzie 3. urodziny. To młoda, ale ambitna instytucja, która z wielkim zapałem zdobywa nowe umiejętności, prężnie się rozwija i odważnie podejmuje wyzwania w pandemicznych realiach. Podobnie jak dla wielu z nas, rok 2020 był trudnym czasem dla pałacu, jego pracowników i przyjaciół. Trudno opisać tęsknotę, jaką czujemy za naszą publicznością, żywym kontaktem ze sztuką i bezpośrednim uczestnictwem w kulturze. Zwłaszcza, że mieliśmy nadzieję, iż w rocznicę otwarcia spotkamy się z Wami w pałacowych i parkowych przestrzeniach. Mimo wszystko, **zapraszamy**

do świętowania w wirtualnym świetle, na naszym kanale na YouTube 15 maja o godz. 17. Wraz z grupą rekonstrukcji historycznej „Perły baroku”, przeniesiemy się do epoki pełnej przepychu i bogactwa. Z pałacowych wnętrz będziemy transmitować pokazy tańców dawnych oraz historyczne oprowadzanie z przewodnikiem. Przygotowaliśmy dla Was opowieści o strojach cywilnych z epoki, prezentacje umundurowania oraz uzbrojenia żołnierzy z okresu wojen śląskich. Stawiamy na walor edukacyjny, dlatego nie zabraknie quizów historycznych z nagrodami. Bądźcie z nami!

Monika Rutkowska

Podwójna dawka poezji

Już nie możemy doczekać się maja, w którym – mamy nadzieję – po mału wszystko zacznie wracać do starego rytmu, gdzie będziemy mogli razem korzystać z dobrodziejstw obcowania ze sztuką. Tym razem z poezją, którą przybliżą wybitni, polscy aktorzy, spotkamy się dwukrotnie:

W niedzielę, 9 maja o godzinie 13:00, odbędzie się „AtmoSFERA POEZJI z Wojciechem Malajkatem”, który zinterpretuje poezję Zbigniewa Herberta, a muzycznie spotkanie dopełni Patrycja Furman – Zadrożniak – skrzypaczka Teatru Muzycznego w Poznaniu.

Na kolejną odsłonę długo czekać

nie będziemy. Już tydzień później, 16 maja o godzinie 13:00, wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przeczyta Jacek Braciak, a na oboju zagra Łukasz Krzemiński, który także na co dzień współpracuje z Teatrem Muzycznym w Poznaniu. Sylwetki poetów – niezmiennie – przybliżą prof. UAM dr hab. Wiesław Ratajczak.

Oba wydarzenia będą transmitowane na naszych kanałach społecznościowych. Jeżeli tylko będzie możliwość otwarcia widowni dla publiczności – z pewnością o tym poinformujemy. Więcej szczegółów na www.palacjankowice.pl.

Do zobaczenia!



Fot. East News x2

Życie. Ile? Chwilę.

Kilka lat temu zapraszaliśmy naszych Czytelników na spotkanie poetyckie z Jerzym Ł. Kaczmarkiem. Tomek Jakubiak, dziś udostępniający mi łamy „Errato”, za co bardzo dziękuję, także prezentował jego wiersze. Niestety, ostatni rok przyzwyczał nas, iż przedwczesna śmierć dotknąć może każdego.

Owe tabu, o którym tak rzadko na co dzień myślimy i rozmawiamy, odruchowo stroniąc od myśli, że przyjdzie się nam kiedyś z nim zmierzyć, przeplatało się w tekstach Jerzego bardzo często. Choćby poetycki okruczeństwo, pt. „Życie”, pochodzący z książki pt. „Niewidzialny stygmat”, wydanej dwa lata temu, dobrze oddaje lapidarną, nieco ironiczną, zapisaną w trzech zaledwie słowach poetycką próbę zmierzenia się z tematem śmierci. Jerzy, na co dzień profesor socjologii, znawca Biblii, mistyków, zgłębiający doktryny filozoficzne, jeszcze kilka miesięcy temu, jak wspomina Teresa Tomsia, redaktorka jego ostatniej książki, choć zdawał sobie sprawę z pogarszającego się stanu zdrowia, zapisał się na... lekcje greki. „Aby niektóre teksty czytać w oryginale”, jak stwierdził.

Z charakterystyczną dla siebie postawą, bliską zapewne tej, która wyróżniała znanego przez wielu ks. Kaczkowskiego, „zaśmiewającego własną śmierć”, potrafił nie tylko pogodzić się z nieuchronnością, lecz także na potrzeby swoich czytelników, poruszać w wierszach tematy, od których większość z nas stroni. Odchodzenie, rozstanie, cierpienie dotyczą wszystkich, lecz nie bardzo wiemy, jak się z owymi najtrudniejszymi wyzwaniem zmierzyć. Trochę gotowych rozwiązań, a przede wszystkim baczną przyglądanie się ludziom, konieczną do tego wrażliwość i empatię – znajdziemy w jego wierszach.

Mogą one, na swój sposób, pomóc, szczególnie teraz, w – tak trudnym dla nas wszystkich - czasie pandemii. Gdy doświadczając życiowych dramatów, odruchowo rozglądamy się wokół, próbując poszukać rozwiązań, podpowiedzi, a czasem tylko zdać sobie sprawę, iż traumy, które przeżywamy głęboko w sobie, dotyczą nas wszystkich. „Idziemy, dopóki starczy nam sił”, pisał Jerzy w jednym ze swoich tekstów. I choć sił mu już nie starczyło, zawsze wierzył w to, iż nasze drogi będą gdzieś dalej, poza to wszystko.

Szymon Kantorski

+++

Córeczce – Marysi

Mała dziewczynka układa w pociągu
puzzle pod oknem białego światła.
Przepływają obok lasy, altanki
na ogrodach, ścieląca się mgła.
Dziewczynka patrzy w brakujące
kawałki świata. Próbuje odgadnąć
całość, która wymyka się jeszcze
jej bystremu spojrzeniu, małym
ruchliwym palcom komponującym
uwerturę niepodzielności.
Ale gdy dojedziemy do ostatniej
stacji, być może wykrzyknie
uradowana: Ich weiss es!

Guben – Frankfurt/O

15.11.2002

Przepowiednia

Będziesz falą
niespokojną.

Brzegu dotkniesz
W ostatniej chwili.



+++

Śmierć to pogodny wieczór
pod koniec lata,
kiedy klucze żurawi
odlatują na południe.

Stoisz. Patrzysz. Nie możesz
oderwać oczu. Gdy się zmierzcha,
cienie przechodzą na drugą stronę.
Ty jeszcze zostajesz tutaj.

Zapach drzew i świeżej żywicy.
Wiatr przynosi chłód z dalekich stron.
Piach zasypie twoje kroki
nim wypełni się czas.

Gorące lato przechodzi w jesień –
ciężką od srebrnoszarych jabłek,
granatowych winogron, kopru
na długich nogach.

Śmierć to pogodny wieczór
pod koniec lata,
gdy razem z nim przechodzisz
w nowy dzień, nową porę.

Pod wiatr

- A co tam z Manią?
- Bez zmian. Od dwóch
miesiący leży pod tlenem.
- Aha...

Wysiadł na najbliższym
przystanku. Oświetlona ulica
gubiła jego kroki. Autobus powoli
oddalał się z miejsca zagadki.
Gonił go wiatr zalepiający płuca.
Oddychało się ciężko. Pod wiatr.
Pod tlenem.

Dom

Znów to samo okno.
I zachód słońca w nim.
Jak gdyby jeszcze raz ten sam film.
Zatrzymany kadr nabrzmiały czerwienią.
Ptaki w imitacji lotu, dokładnie
na przecięciu linii horyzontu.

Gorący lipiec. Słońce wypala
Sylaby na piasku. W obcym
języku. Pod powieką bólu
i nadziei. Na jednym
długim oddechu.

Gotowy

Jestem gotowy.

W dziurawych kieszeniach
Nie ma nic.

Wygrały filmy z przesłaniem

93. gala rozdania najważniejszych nagród filmowych za nami. W nocy (naszego czasu) z 25 na 26 kwietnia spotkali się na niej tylko nieliczni. Tym razem równolegle – w Dolby Theatre oraz na... dworcu kolejowym Union Station w LA.

Gwiazdy, które nie mogły dotrzeć na uroczystość, łączyły się satelitarnie m. in. z Paryża i Londynu. Dziennikarze relacjonujący to wydarzenie mówili, że jest po prostu nudno, inni, mniej dosadnie, że kameralnie. Jednak Oscary kojarzą się z przepychem, pięknymi strojami, galą, a tu puste stoliki... Filmy pretendujące do tych prestiżowych statuetek nie były obejrzone przez szeroką publiczność (dystrybucja i liczba wyświetleń również mają wpływ na ostateczne wyniki). Zwycięskie filmy nie są hollywoodzkimi dużymi produkcjami. Wygrały obrazy z przesłaniem. Zwycięzca – „Nomadland” zdobył trzy statuetki, w tym dla najlepszego filmu, wyróżniony również za reżyserię (Chloe Zhao) i pierwszoplanową rolę kobiecą (Frances McDormand). Najlepszym

aktorem pierwszoplanowym został Anthony Hopkins wyróżniony za rolę w filmie „Ojciec”, który nagrodzono także za scenariusz adaptowany. Po dwie nagrody zdobyły również filmy „Judas and the Black Messiah”, „Ma Rainey: Matka bluesa”, „Sound of Metal”, „Co w duszy gra” i „Mank”. Największym przegranym okazał się sześciokrotnie nominowany „Proces siódemki z Chicago”, który nie zdobył ani jednej nagrody. Nominowany za zdjęcia do filmu „Nowiny ze świata” Dariusz Wolski przegrał z kolei z Erikiem Messerschmidtem wyróżnionym za „Manka”
Oto pełna lista nagrodzonych:
FILM: „Nomadland”
REŻYSERIA: Chloe Zhao - „Nomadland”
AKTORKA: Frances McDormand - „Nomadland”



Fot. Kadr z traileru filmu Nomadland

AKTOR: Anthony Hopkins - „Ojciec”
AKTOR DRUGOPLANOWY: Daniel Kaluuya - „Judas and the Black Messiah”
AKTORKA DRUGOPLANOWA: Yuh-Jung Youn - „Minari”
SCENARIUSZ ORYGINALNY: „Obiecująca. Młoda. Kobieta.”
SCENARIUSZ ADAPTOWANY: „Ojciec”
ANIMACJA: „Co w duszy gra”
FILM MIĘDZYNARODOWY: „Na rauszu”
DOKUMENT „Czego nauczyła mnie ośmiornica”
ZDJĘCIA: „Mank”
MUZYKA: „Co w duszy gra”
PIOSENKA: Fight For You - „Judas and the Black Messiah”

EFEKTY SPECJALNE: „Tenet”
CHARAKTERYZACJA: „Ma Rainey: Matka bluesa”
SCENOGRAFIA: „Mank”
KOSTIUMY: „Ma Rainey: Matka bluesa”
MONTAŻ: „Sound of Metal”
DŹWIĘK: „Sound of Metal”
FILM KRÓTKOMETRAŻOWY: „Two Distant Strangers”
KRÓTKOMETRAŻOWY DOKUMENT: „Colette”
KRÓTKOMETRAŻOWA ANIMACJA: „Jakby coś, kocham was”
Widziałam tylko jeden film z tej listy. A Wy? Będzie co nadrabiać, jak w końcu wrócimy do normalności...

Agata Kludel-Berndt

„Złoto grało pierwsze skrzypce”

Jakże inaczej, niż do tej pory. W dwóch miejscach, na dodatek – wirtualnie. Ale emocje – nie mniejsze. I złota też nie mniej. Media poświęciły temu wydarzeniu wiele czasu i miejsca. A w Polsce sympatycy kina znów zaliczyli noc bez snu. Oscarową noc.

„Tegoroczna gala, według Tomasza Marcina Wrona, czytamy na stronie www.tvn24.pl, pokazała, że Oscary mogą być świętem kina, jednocześnie być blisko zwykłych ludzi. Zarówno w prezentacjach poszczególnych kategorii, jak i w przemowach wygranych dominowały osobiste historie, anegdoty i poruszające wyznania (jak na przykład w przemowie Thomasa Vinterberga, który wspominał swoją córkę, która zginęła wypadku samochodowym tuż po rozpoczęciu zdjęć do nagrodzonego „Na rauszu”). Trochę tak jakby Akademia Filmowa chciała pokazać, że filmowcy to też zwykli ludzie. Krótkie, zabawne prezentacje nominowanych sprawiły, że zaoszczędzono czasu, a jednocześnie nagrodzeni mieli możliwość w pełni się wypowiedzieć. (...) „Nomadland” nie jest typowym przykładem kina drogi – czytamy

w dalszej części tej relacji. Łączy w sobie fikcję i elementy reportażu. Hollywoodzka gwiazda - Frances McDormand - przetrzuca worki z burakami, czyści toalety czy segreguje przesyłki. Otoczona jest postaciami, granymi przez nieprofesjonalnych aktorów. Życie nomadki, jakie świadomie wybrała, pozwala jej również zmierzyć się z żałobą. Zamknąć proces, z którym nie potrafiła sobie poradzić. Największym atutem filmu Zhao jest to, że nie pretenduje do kina społecznego. Nie ma tu oceniania, moralizatorstwa. Jak w książce Jessiki Bruder, na której podstawie powstał scenariusz do filmu, na świat patrzymy z perspektywy obserwatora. Film - jak powiedziała podczas gali jego współproducentka i gwiazda Frances McDormand - należy oglądać na największym możliwym ekranie.” „Podczas tegorocznej gali, na co

wskazuje portal Onet.pl, nie zabrakło też politycznych akcentów i poruszających przemów. „Dziś zginie troje ludzi. Jutro kolejnych trzech. Policja w Ameryce zabija średnio właśnie tyle osób, skoro zgodnie ze statystykami w ciągu roku liczba zabitych w czasie policyjnych interwencji wynosi przeszło tysiąc ofiar. Najgorzej być obojętnym na ból” - przekazała ze sceny nagrodzony za krótki metraż Travon Free, odnosząc się do systemowej dyskryminacji rasowej w USA. Jego film „Dwóch nieznanym” opowiada o rasizmie, odnosząc się do tragicznej śmierci George'a Floyd.” Red. Pola Dąbrowska (www.voque.pl) zauważa, że „podczas 93. ceremonii wręczenia Oscarów królowała złoto. Były metaliczne garnitury, suknie i kolczugi. Kolor drogiego kruszcu wkraść się nawet na crocsey dyrektora oprawy muzycznej gali, DJ-a Questlove. Po zeszłorocznym chłodnym różu i fuksji, która zdominowała uroczystość dwa lata temu, nie było śladu. Arktyczny odcień ostał się jedynie na posągowej kreacji Vanessy Kirby z atelier Gucci. W tym sezonie to złoto grało pierwsze skrzypce. I nie

mówimy o cekinach, a ekstrawaganckim przepychu, jakiego świat dawno nie widział. Trochę tak, jakby mimo pandemii odbył się najważniejszy bal dekady.”

Po ogłoszeniu oscarowych nominacji, redakcja Filmwebu zaproponowała użytkownikom tego popularnego portalu udział w ankiecie. Można było w niej oddawać głosy na swoich faworytów we wszystkich kategoriach. Respondenci „przyznali” cztery statuetki filmowi „Nomadland” Chloe Zhao, w tym dla najlepszego filmu i za reżyserię. Ich zdaniem, trzy Oscary dla obrazu „Obiecująca. Młoda. Kobieta”, a po dwa dla: Co w duszy gra”, „Tenet” i „Emmy”. A największy przegrany tegorocznej gali? „Mank”, który choć zdobył 10 nominacji, w tej ankiecie nie wygrał w żadnej kategorii. Zwycięstwa nie zapewniły sobie również filmy: „Minari”, „Judas and the Black Messiah” i „Ma Rainey: Matka bluesa”. Najlepsza aktorka: Carey Mulligan („Obiecująca. Młoda. Kobieta”) i Anthony Hopkins („Ojciec”).

o-AP

Biblioteka zaklęta w książce

W tym miesiącu przypada bardzo ważny dla nas dzień – Święto Bibliotekarza i Bibliotek. I choć najlepszą formą świętowania byłoby samodzielne buszowanie po bibliotecznych regałach, postaramy się zrekompenzować Wam to w propozycjach książkowych, w których jednym z głównych bohaterów bywa także Biblioteka.

„Cień wiatru” Carlosa Ruiza Zafona to powieść o zafascynowanym lekturą i zauroczonym jej autorem Danielem, który pragnie odnaleźć wszystkie tytuły zapomnianego pisarza. Akcja, osadzona w klimatycznie renesansowej, secesyjnej i powojennej Barcelonie, dostarczy czytelnikowi całej gamy wzruszeń, niepokoju i pasji. Książka jest magnetycznie wciągająca, a sam Cmentarz Zapomnianych Książek, gdzie bohater znajduje tajemniczą powieść, to miejsce, które każdy z nas chciałby odwiedzić! Choć powieść znana od kilku lat, z pewnością warto odświeżyć sobie ten tytuł. A znajdą się pewnie przecież i tacy, którzy jeszcze po nią nie sięgnęli!

Adwokat Jon Campelli, po tajemniczej śmierci ojca, otrzymuje w spadku Antykwiariat Libri di Luca. Niebawem okazuje się, że jest on siedzibą Stowarzyszenia Lektorów – osób wpływających na innych poprzez książki. Jon odkrywa, jak dobór słów i sposób ich wypowiedzenia potrafi manipulować ludźmi. „Biblioteka cieni” autorstwa Mikkele Birkegaarda łączy w sobie thriller, powieść przygodową i fantasy; na pierwszy rzut oka nieco baśniowa wersja rzeczywistości, ma w sobie jednak coś niepokojąco rzeczywistego i dlatego tak dobrze się ją czyta.

„Kicia Kocia w bibliotece” Anity Głowińskiej to propozycja dla najmłodszych czytelników. Bohaterka zna już wszystkie książki w domu i nie ma co czytać, więc mama zabiera ją do biblioteki. Tam Kicia Kocia zakłada swoją

kartę biblioteczną i wypożycza pierwszą książkę. Dowiaduje się też o tym, co innego można robić w bibliotece. Co ciekawego odkrywa? Przekonajcie się sami sięgając po kolejną opowieść uwielbianą przez dzieci serii o rezolutnej kotce!

„Wysypisko książek” Katarzyny Grzybek opowiada o Zacytanku, urokliwym miasteczku u podnóża gór, gdzie mieszkają ludzie, którzy wciąż byli zaczytani, kochali książki i kochali je czytać. Kochali także swoją Bibliotekę oraz panią Bajkę, bibliotekarkę. Pewnego dnia wszystko się zmienia, a nieszczęśliwe książki trafiają na wysypisko. To przepiękna opowieść o wrażliwości i miłości do

literatury. To także historia o zatraceniu się społeczeństwa w wirtualności oraz o zaśmiecaniu świata natury.

„Biblioteka pana Lemoncella” Chrisa Grabensteina to historia bibliotekarskiego escape roomu. Dwunastu nastolatków zostaje zamkniętych w nowoczesnej bibliotece pana Lemoncella, najślawniejszego autora gier na świecie. Zadaniem dzieci jest odnalezienie wyjścia z biblioteki. Dlaczego? Po co? I czego dowiadują się po drodze? – każde dziecko będzie chciało się tego dowiedzieć. To powieść pełna przygód i rebusów! Kolorowa okładka to pierwsza zapowiedź tego, co czeka na nas w środku, a czeka... zwariowany i magiczny świat.

Materiał przygotowany przez zespół Biblioteki Publicznej Gminy Tarnowo Podgórne

Mężczyźni - do kąta

Nie do wiary. Mimo wszystko, do wiary. Słuchajcie, rzecz się stała niesłychana. Przynajmniej od sześciu lat.

Oto światło dzienne (21 kwietnia 2021) na stronie internetowej Biblioteki Narodowej ujrzał raport o stanie czytelnictwa w Polsce w 2020 roku. „Na zadawane od blisko trzech dekad pytanie o czytanie w całości lub fragmencie co najmniej jednej książki w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie twierdząco odpowiedziało 42% respondentów. To najlepszy wynik od sześciu lat. Oznacza wzrost o 3% w skali roku i o 5% w skali dwóch lat. Na razie można mówić o powodach do ostrożnego optymizmu, choć do poziomu wskaźników z początku XXI wieku jeszcze daleko.”

Cyfrowa codzienność jeszcze do końca nas nie wessała. Okazuje się bowiem, że chętniej

sięgamy po książki w formie papierowej. A skąd je najczęściej mamy? Kupujemy (45 procent), pożyczamy od znajomych (32), otrzymujemy w prezencie (34), wypożyczamy z biblioteki (23 procenty). W czym się zaczytujemy? W literaturze sensacyjno-kryminalnej (24 procenty), popularnej (20), jak i w biografiiach, wspomnieniach, książkach historycznych dotyczących XX wieku (19 procent).

Kobiety górami, czytają częściej, niż mężczyźni (odpowiednio 51 i 33 procenty). Co szósta z nich w roku „przemaszerowała” od pierwszej do ostatniej strony w siedmiu książkach. Mężczyźni – do kąta. Co piąty nie czytał żadnej książki, a ponad połowa oddawała się temu „nałogowi” tylko w latach szkolnych.

Książki, niestety, nie trafiły pod strzechy. Co trzeci badany nie ma ich w domu lub ma tylko podręczniki szkolne. Co szesnasty

deklaruje gromadzenie książek w formie papierowej i elektronicznej. Czym skorupka za młodu ma nasiąknąć, skoro w domach rodzin posiadających dzieci do 18. roku życia nie ma żadnych książek (10 procent) lub są tylko podręczniki szkolne (12 procent). „Niewątpliwie bardzo ważnym, czytamy w raporcie Biblioteki Narodowej, jeśli nie najważniejszym czynnikiem mającym wpływ na codzienne życie w 2020 roku była pandemia COVID-19, powodująca zasadnicze zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu praktycznie wszystkich instytucji, w tym szkół i miejsc pracy. Nie kwestionując bezprecedensowego charakteru tych zmian, warto jednak zaznaczyć, że nie wszystkich dotknęły one w równym stopniu i w ten sam

sposób. (...) Oceniając wybory lekturowe 2020 roku widoczna jest kontynuacja trendów z lat wcześniejszych. Nie odnotowano żadnych wydarzeń czytelnickich, to jest nowych książek i autorów, którzy zdobyliby masową publiczność czytelnicką. Dwoje polskich autorów – Olga Tokarczuk i Remigiusz Mróz – już drugi rok z rzędu otwiera listę najpoczytniejszych autorów, mając najwięcej czytelników.”

A teraz chwila szczerości. Droga Czytelniczko, Drogi Czytelniku, ile masz na koncie? Książek, oczywiście. Może dołożycie w tym miesiącu choćby jedną. Zapraszam do tekstu powyżej, do „Biblioteki zamkniętej w książce”. Tamże pomoc w wyborze tytułu – gwarantowana.

Andrzej Piechocki



Którędy do koszmaru?

Pandemia nadeszła znienacka, zakrywając nasze twarze maseczkami. Nosimy je, nie zawsze i nie wszyscy, ale większość. Ze strachu przed chorobą, niekiedy mandatem. Potem jednak z ulgą zdejmujemy. A gdyby nie można było tego zrobić?

Biały czepek na głowie Fredy wieńczy jej czerwony strój. Jest dla niej prawie jak druga skóra, innych ubrań zakazano. Rozpoznawalna z daleka, lecz anonimowa, w szeregu idących parami takich samych jak ona. Poddana kontroli, normom wynikającym z prawa będącego specjalnie wyselekcjonowaną mieszkanką religijnych doktryn państwa Gilead. Powstało na gruzach USA, gruzach społeczeństw, które znaliśmy, innych religii, norm prawnych, społecznych. Fredzie nie wolno rozmawiać i czytać, ma kierować się obrazkami, piktogramami, nakazom strażników i swego Komendanta. Nie ma już własnego, dawnego imienia, to które jej nadano jest przechodnie, jak puchar. Puchar, który trzeba napęlić. A czynią to wybrani. Podręczna jest bowiem inkubatorem. W wyniku zanieczyszczenia środowiska pozostała jedną z nielicznych płodnych kobiet. A to zobowiązuję. Zobowiązuję do posłuszeństwa i rodzenia dzieci, które natychmiast potem zostaną jej odebrane. Tak, jak i macierzyństwo.

Margaret Atwood, kanadyjska pisarka, swoją najbardziej znaną powieść wydała w roku 1985, na fali kobiecych protestów w USA, podczas prezydentury Ronalda Reagana, prześladowań kobiet w Iranie, Rumunii. Jednak dopiero początek fali „trumpizmu” w USA wydołał powieść na listy bestsellerów, co skłoniło filmowych scenarzystów do przeniesienia jej w format serialu. Dzięki niemu, losy Podręcznych poznał cały świat. Czy warto teraz, po kilku już jego sezonach, sięgnąć po tę książkę? Jak najbardziej. Przykuwający uwagę doskonałą rolą Elisabeth Moss, także scenografią, czerwienią, szarościami

i czerniami, dominującymi w ekranowej rzeczywistości Gileadu, choć wiernie oddaje klimat powieści, nie potrafi jednak przenieść widza we wszystkie te miejsca, które z pewnością odnajdzie czytelnik. W ograniczone kolejnymi książkowymi stronicami wąskie zamknięte pokoje, wnętrza sklepu, przypominające niekiedy nastrojem bezładne szpitalne salki, niż szerokie se-



Margaret Atwood „Opowieść Podręcznej”
Wydawnictwo Znak

rialowe plany. W dojmujący opis sufitu pokoju Fredy, z którego usunięto żyrandol, by nie mogła nawet pomyśleć o zarzuceniu liny i ucieczce w samobójczą śmierć. Kunszt pisarski Atwood docenimy w momentach, gdy czytelnik zanurza się w strumieniu myśli bohaterki, chłodnym, upstrzonym ostrymi, czasem śliskimi kamykami powolnym biegu, któremu poddajemy się wraz z nią. Nie czyni otaczającego świata innym, znośniejszym, raczej przekornie wygładzonym, skupionym na detalach, liniach, cięciach.

Przewagą książki jest o wiele pełniejszy obraz tego świata, który powstał niejako odruchowo, przez podział. Gdy zabronione są rozmowy, lektura, bliskość innych ludzi, otwiera się kraina

własnych myśli, którą trudno skanować i kontrolować. To tam rodzą się prawdziwe odczucia i uczucia. Miłość, choć także nieuchronnie nienawiść. Wspomnienia, lecz również niezbędna dla równowagi nuta szyderstwa, okrucieństwa, krzywe zwierciadło tego wszystkiego co otaczając przytłacza, przeraża. Jazda „porodomobilem”, twarde krawędzie mebli w trakcie wymuszonych aktów prokreacji, Żony i Ciotki, inne Podręczne, ich odwaga, lecz także fałszywość i strach. To także możliwość powrotu w przeszłość, wspomnienia, które nakazano zapomnieć. Życie kobiet w krainie Gilead składa się z części zewnętrznej, udrapowanej w jedyny dopuszczalny czerwono-biały kształt, ukształtowany na nieswój obraz i podobieństwo, oraz tego, co zdołało jeszcze w nich ocaleć, jak w łupinie.

Autorce zarzucano niekiedy czerpanie z oczywistych literackich pierwowzorów republiki Gilead, zbyt orwellowską otoczkę, fascynację Bradburym, pewne niekonsekwencje zachowań bohaterów, zbyt skąpe, jak na powieść tego gatunku, opisy mechanizmów rządzących systemem. Toczone spory o dystopijne czy antydystopijne meandry powieści. Atwood jednak w istocie bardziej interesowało to, co wewnątrz, niż wokół. Niedola kobiet wybrzmiewa tu wszystkimi możliwymi głosami, tak jak rozpisal je system, pozwalając Żonom mówić, Ciotkom pouczać, a Podręcznym jedynie szeptać. Wplatając wszystkie w system zniewolenia.

Co ciekawe, choć paradoksalnie niewielu ich przewija się w toku lektury, powieść Atwood mówi również o mężczyznach, uwikłanych w wymyślony właśnie dla nich system. Wchodząc przez kolejne stroniczki do nieludzkiego, postawionego na głowie świata, wydawałoby się doskonale na męską miarę skrojonego, odnosimy wrażenie, iż znaleźliśmy się w pułapce zbyt ciasnego kosztownego garnituru, którego nie ma jak przerobić, ani komu zwrócić. Zakładając go, po jakimś czasie wyczuwamy, iż zaczyna krępować ruchy i tamuje

kw. A obiecana wolność pozostaje tylko niespełnioną obietnicą starych krawców, których dawno już opuściły siły, wzrok i fantazja.

Świat opisany przez Atwood w 1985 roku wydać się mógł wtedy przesadnie złowrogi, zbyt wybijające okrutny, nielogicznie skomponowany. Jak zbiór koszmarnych puzzli, które zapowiadając na pudełku przerażający obraz, nigdy jednak nie będą do siebie pasować. Lecz krótko po kryzysie finansowym w USA, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, świat zaczął odczuwać nagłą, nieoczekiwaną zmianę. Krzywe, które optymistycznie dotychczas tylko pięły się w górę, zmieniły się na powrót w nieprzewidywalne fale hossy i bessy. Jak na ironię, choć jest ona bardzo gorzka, przypominające znane nam aż za dobrze epidemiczne wykresy zachorowań, ozdrowień i zgonów. Nagle też, niesione emocjami, raz w dole, raz na szczycie fali, powróciły nie wiadomo skąd stare doktryny, które wydawało się raz na zawsze skreślono z listy grzechów głównych ludzkości. A może tylko skrywały się tuż pod powierzchnią, lub przy samym dnie?

Przy okazji też okazało się, iż dno piekła kobiet wcale jeszcze nie zachrzęściło pod ich stopami. Przeczuwała to Freda, bohaterka powieści Atwood, gdyż pamiętała jakieś tam protesty i strajki. Na które zresztą nie chodziła. A jak zwykle w takich przypadkach, historia ludzkości zna ich aż za wiele, by powstała zmiana, trzeba zawsze uczynić pierwszy krok. W którą stronę? Którędy do koszmaru? Czy świat, jaki znamy dziś, nie wydałby się dwa lata temu zupełnie nierealny, a jego scenariusz zacerpnięty z kolejnego dystopijnego serialu? Nie poruszają nas już dzisiaj wszechobecne sygnały karetek, nie zwracamy na nie uwagi, nasz mózg bowiem pomija stałe, powtarzalne bodźce. Maseczki na twarzach, w sklepach, autobusach, biurach. Które jednak zdejmujemy. A gdyby jutro nam tego zakazano?

Szymon Kantorski

Był tym, kim chciał być...

Krzysztof Krawczyk całe życie śpiewał, bo to kochał.

Dorobek artystyczny Krzysztofa Krawczyka przyprawia o zawrót głowy: 41 albumów studyjnych, 4 koncertowe, 17 singli, 33 kompilacje, 17 albumów o charakterze religijnym i wiele innych wydawnictw, w które artysta był zaangażowany. Do tego niezliczona liczba koncertów. Najpierw z zespołem „Trubadurzy” (lata 1968-1973), z którymi przeciętnie grał 3 koncerty dziennie, a od 1973 roku, już jako solista, dawał 30-40 koncertów miesięcznie.

Charyzma, charakterystyczny głęboki głos i szacunek do publiczności bardzo szybko przyniosły mu popularność, a śpiewanym przezeń piosenkom nadały status przebojów. „Parostatek”, „Rysunek na szkłe” to pierwsze prawdziwe hity z długiej kariery artysty. Kariery, która miała nie tylko wzloty, ale i upadki. Niespełnione marzenie o karierze w ówczesnej RFN, nieudane dwie próby podbicia amerykańskiej sceny muzycznej, przerwa

w karierze na rekonwalescencję po poważnym wypadku samochodowym – to momenty w życiu K. Krawczyka, które przyniosły mu rozgoryczenie i smak porażki. Zawsze jednak wracał na polską scenę muzyczną, gdzie czekała nań wierna publiczność. I to dla niej podejmował kolejne muzyczne wyzwania. Jednym z nich było spotkanie z Goranem Bregovicem, który zaprosił Krzysztofa Krawczyka do nagrania płyty. Krążek wydany w 2001 roku „Daj mi drugie życie” pokrył się złotem, a utwór „Mój przyjacielu” szybko stał się superprzebojem. Inne pamiętne duety artysta stworzył m. in. z Andrzejem Piasecznym w utworze „Przytul mnie życie” oraz z Edytą Bartosiewicz w utworze „Trudno tak”.

K. Krawczyk cieszył się estymą wśród innych artystów. Goran Bregovic w jednym z wywiadów przyznał: „Takich ludzi jak on się

nie spotyka. Spotkanie z nim jest jedną z najpiękniejszych pamiątek z mojego życia”. Uwielbiany przez publiczność i doceniany przez dziennikarzy, wielokrotnie otrzymywał nagrody na festiwalach w Polsce i za granicą. W 2004 został odznaczony, przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

„Chciałem być piosenkarzem
Chciałem mieć pełne sale
Podróżować, zwiedzać świat
I wiele pięknych, pięknych kobiet znać”

Krzysztof Krawczyk był tym, kim chciał być. Całe życie śpiewał, bo to kochał. Był na scenie fenomenem. Jego dorobek artystyczny już na zawsze będzie wpisany w historię polskiej muzyki rozrywkowej.

Dorota Kłós



Fot. Wikicommons

Czy to na pewno koniec?

Seria „Spirit Animals” w świecie książek zadebiutowała 10 września 2013, od razu wzbudzając sensację jako „projekt wydawniczy jakiego jeszcze nie było”. Dlaczego? Każdą z siedmiu części napisał inny autor o międzynarodowej sławie.

Po spektakularnym sukcesie projektu, bestsellerowa już wtedy seria doczekała się kontynuacji pt. „Spirit Animals: Upadek Bestii”. Tym razem było to 8 tomów, a autorem ostatniego z nich jest

londyńczyk Sarwat Chadda. Książkę wydano w 2018 roku, jednak na półkach polskich księgarń znalazła się ona dopiero kilkanaście tygodni temu. Jej tytuł to „Smocze Oko”. Młodzi bohaterowie Erdasu – Conor, Rollan, Abeke i Meilin – zostali pojmani i przetransportowani do Zhong przez Przysięgłych. Na miejscu okazuje się, że spisek wymierzony w Zielone Płaszczki jest o wiele

bardziej złośliwy, niż się dotychczas wydawało. W sprawę zamieszani są byli sojusznicy, starzy znajomi, a ktoś ukryty, choć na widoku, manipuluje władcami całego Erdasu. Kluczem do uratowania lub zagłady krainy jest ostatni i najpotężniejszy z pradawnych symboli więzi – tytułowe Smocze Oko. Artefaktu strzegą śmiertelnie pułapki, a to do czyich rąk on trafi będzie decydujące dla losów całego świata.

Akcja w „Smoczym Oku” jest wartka, często zaskakująca. Już po paru pierwszych stronach, książka dosłownie wciąga nas do środka i wypuszcza dopiero po dotarciu do ostatniego zdania. Sarwat Chadda umiejętnie

prowadzi dalsze losy znanych bohaterów, zachowując przy tym niezwykle klimat serii. Autor rzuca również nowe spojrzenie na więź między człowiekiem a Zwierzoduchem. Najbardziej intrygującą może jednak samo zakończenie. Z pozoru błaha, budzące pewien niedosyt. Gdy jednak przypatrzeć się bliżej, to od razu widać, że jest to zakończenie otwarte – furta do stworzenia kolejnych części.

Zatem, czy to na pewno koniec? A może za jakiś czas na horyzoncie pojawią się nowe przygody? Ta niewiadoma sprawa, że atmosfera wokół całej sagi jest dla mnie bardziej ekscytująca, niż kiedykolwiek.

Marcin Klonowski



Reklama w TarNowej Kulturze
kontakt:

w.magda@goksezam.pl

NOWY cennik:

www.goksezam.pl/pliki/cennikreklam.pdf

nasze odbitki lepsze od oryginału...

wykonujemy projekty,
opracowujemy graficznie
drukujemy

Drukarnia Poli Druk Poznań
Mrowino, ul. Towarowa 4
62-090 Rokietnica
tel. (01) 614 47 40, (01) 614 47 14
e-mail: biuro@ppdruk.pl

Krzyżówka panoramiczna nr 102

MALARZ ECOLE DE PARIS	DZIECKO UPARCIUCHA		NAJLEPSZY SĘDZIA FUTBOLOWY Z TURCJI	SZWED W REALU SOCIEDAD	NP. STOCH SIEĆ RYBACKA					MOWA BEZ WIĄZANIA	PODNIOSŁA PIEŚŃ		FILMOWY OBYWATEL	
						29	8	12						31
DŁONI PRZEZ DŁOŃ		5	17						Z LAMMER- MOOR	CHOROBA JAK ROZETA		44	46	39
		15			36							BAJKOWY DUŃCZYK		IMIE BUCHTA- ROWA (ZAPASY)
KOLEKCJA MAP			38			18			RENOMA, WZĘCIE					26
JEDNA NIE ZA- KLASZCZE		49	TARLAK - RODZAJ ŻEŃSKI	7		23		25	42	ARABSKIE IMIE MĘSKIE		MNISZKA BUDDYJSKA		DEFEKT NASKÓRKA
			16		PO DOMI- NANCIE	PRZED SUMAC		ZABEZPIECZE- NIE POSAGU PRZEZ MĘŻA	34	ŚPIWAŁ „TOMBE LA NEIGE”				
DUCHO- WIENSTWO		45	JEDNO GNIEWU	KALEBASA KRÓCEJ						TWIERDZENI POMOCNICZE IMIE MAY- WEATHERA			4	40
		21					POPULARNY OWAD PASOŻYT	3	ZASLANIA OKNO I WNETRZE			19	13	9
KŁĘSKA DO KWADRATU	WRZASK LWA			W KOŚCIELE I NA MORZU POPULARNY ŁUSZCZAK		2		27	SPÓD NACZYNIA			CANTONA LUB CLAPTON	43	TEŻ CYGAN
OZDOBA JELENIA		22				37	AUTOR POWIEŚCI BIAŁY CZŁOWIEK I „SAMURAJ”	24					20	
		1	10				ŚWIATOWY PRODUCENT ELEKTRONIKI				47	MORWA INDYJSKA KRÓTKO		14
REZULTAT						50								
BYŁ NIM S. SZOZDA								28	PODNIOSŁA FORMA POETYCKA				IMIE WEST (FILM)	35

Po rozwiązaniu krzyżówki należy przenieść do ramki litery z krętek ponumerowanych w prawych, dolnych narożnikach. Utworzą one myśl Antona Czechowa (1860 - 1904), rosyjskiego nowelisty i dramaturga – ostateczne rozwiązanie krzyżówki. Wyciętą ramkę z rozwiązaniem należy nakleić na kartkę pocztową z adresem: Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM”; ul. Poznańska 96; 62-080, Tarnowo Podgórne lub wysłać rozwiązanie mailowo na adres: karolina@goksezam.pl, podając imię i nazwisko. Osobie, która nadesła prawidłowe rozwiązanie jako piątą przyznamy nagrodę – niespodziankę. Regulamin krzyżówki dostępny jest na stronie internetowej www.goksezam.pl/krzyzowka.pdf.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50

Termin nadsyłania rozwiązania: 20 maja 2021

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 101

Myśl: Rudyarda Kiplinga (1865-1936), angielskiego prozaika i poety.

„Pierwszym obowiązkiem artysty jest opanowanie rzemiosła”

Spośród osób, które nadesłały prawidłową odpowiedź, nagrodę otrzymuje **Karolina Nowak**. Skontaktujemy się w sprawie odbioru nagrody.

TARNOWA KULTURA ISSN 1895-5460

WYDAWCA: Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM”,
ul. Poznańska 96, 62-080 Tarnowo Podgórne.

Strona internetowa: www.goksezam.pl; info@goksezam.pl

REKLAMA: w.magda@goksezam.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Tomasz Jakubiak, Szymon Kantorski, Anna Kamińska-Skrzypczak, Agata Klaudel-Berndt, Marcin Klonowski, Dorota Kłos, Lidia Matuszewska, Damian Nowicki, Andrzej Piechocki (redaktor naczelny), Magdalena Woźniak (z-ca red. naczelnego).

Skład: Karolina Janikowska, Magdalena Woźniak.

Druk: Poli Druk Poznań.

Nakład: 3600 egz. Numer zamknięto: 28.04.2021.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu i adiustacji tekstów. Nie zwracamy dostarczonych materiałów.

